

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 15 lipca.

Imiona. Rzym. - kat.: Dzisiaj: 6. p. po Św. Rozest. Ap. — Jutro: N. P. M. Szkap. — Gr. kat.: Dzisiaj: 2. N. o. po Sosz. Hl. 5. — Jutro: 2. Jakynta. — Słowiańskie: Dzisiaj: Radomyśla. — Jutro: Dzierżystawa.

Wschód słońca 3:43, zachód 7:11.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 3:30; do Stryja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełcza: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedzielę i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedzielę i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedzielę i św. rz.-kat.); do Szczerca 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedzielę i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka stale zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godz. przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4 do 8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 8—8 wieczorem.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Jarmark wyrobów krajowych plac Powstańcowy.

Solenne nabożeństwo w rocznicę Grunwaldu w kościele OO. Bernardynów o g. 9 r.

Odczyty i wykłady. Posiedzenie Kółka filozoficznego o g. 10 r. w sali semin. filozof. Uniw.

Widowiska i zabawy. Wycieczka „Sokoła“ do Buska o g. 10:55 z dw. Podzamcze. — Zabawa ogrodowa w „Skaie“ (Mickiewicza 28) o g. 3 pop. — Festyn Czytelnicy i Wzajem. pom. funk. kolei w ogrodzie obok głów. dworca o g. 3 pop. — Kiermasz kostiumowy Tow. młodz. im. Kilińskiego o g. 3 pop. na Wysokim Zamku.

Walne Zgromadzenie Tow. Wydawniczego o godz. 11 zrana w sali Związku Stow. Zar. i Gosp. ul. Trzeciego Maja l. 7 parter.

13)

LUDWIK STEVENSON.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

Zaledwie zająłem to stanowisko, gdy ukazali się nasi nieprzyjaciele. Było ich siedmiu, czy ośmiu, biegli szybko, całą hurmą, uderzając głośno i beładnie nogami o ziemię, człowiek z latarnią na przedzie. Trzech ludzi biegło razem i dojrzałem — pomimo mgły — że w pośrodku tego trio, znajdował się ślepy żebrak. Za chwilę donośny głos jego dowiódł mi, że się nie myliłem.

— Wywalić te drzwi! — zawołał.

— Zaraz, panie — odpowiedziało mu dwóch, czy trzech z bandy i przypuszczono ogólny, gwałtowny szturm do „admirala Benbow“, a człowiek z latarnią przyświecał z boku. W tem stanęli, jak wryci i słyszałem, że szepotali coś cicho, zdumieni, że znaleźli drzwi otwarte.

Ale trwało to krótko, gdyż ślepiec powtórzył ponownie swój rozkaz.

Głos jego brzmiał jeszcze donośniej i gwałtowniej, wrząc tłumioną wściekłością i niepokojem.

— Dalej! dalej! naprzód! — wołał i kłął ich, wolność.

Pięciu, czy sześciu usłuchało natychmiast rozkazu, dwóch pozostało na ulicy przy strasznym żebraku. Nastąpiła chwilowa przerwa, potem okrzyk zdumienia i głos jakiś zawołał z wnętrza domu:

Licytacja ruska.

Stronnictwa ruskie zaczynają się przelicytowywać w protestach przeciwko uciążłom komisji wyborczej. Zaledwie w piątek zeszłego tygodnia p. Wassilko zgodził się na nowe rozgraniczenie okręgów wyborczych, zapewniające Rusinom 27 mandatów i wypowiedział nawet parę komplementów Polakom za to, że nie okazali nieprzychylności Rusinom, a już nazajutrz klub ruski uchwalił jednocześnie „zupełne uznanie“ p. Wassilce za jego „gorliwe zabiegi w komisji wyborczej w bardzo ciężkich warunkach“ i zarazem protest przeciwko pokrzywdzeniu Rusinów, dla których 1 mandat przypada na 114.000 głów, gdy Polacy dostają 1 postą na przeciętnie 53.000 ludności.

Następnie wdały się w to zarządy stronnictw ruskich we Lwowie. Pierwszy wystąpił „Narodny komitet“ i wydał „Zajawę“, podpisaną przez dra Oleśnickiego i dra Kostia Lewickiego, w której wyraża stanowczy protest przeciwko przyznaniu Rusinom 27 mandatów, gdy tymczasem przypaśćby im winno „według sprawiedliwej zasady równego prawa wyborczego 42 proc. wszystkich galicyjskich mandatów poselskich“.

„Dilo“ daje do zrozumienia, że „Narodny komitet“ jest jeszcze bardzo umiarkowany w swych żądaniach 42 proc. mandatów, bo przecież „równe, powszechne prawo głosowania, z równymi okręgami wyborczymi“ upoważniałoby Rusinów do stawienia większych jeszcze żądań, a mianowicie do większości mandatów galicyjskich, gdyż ruskie terytorium Galicyi jest dwa razy większe od polskiego, ma 2 razy tyle ludności, polska zaś ludność Galicyi ruskiej (ma to znaczyć wschodniej), z wyjątkiem ludności Lwowa przy równym głosowaniu w okręgach równych pozostałaby w mniejszości“.

W dalszym ciągu swej „Zajawy“ Komitet narodny, jakieśmy to już pisali, udziela pośrednio wotum nieufności p. Wassilce, żądając wystąpienia jego z komisji wyborczej. „Zajawa“ kończy się wreszcie wezwaniem ruskich posłów parlamentarnych, aby zwalczali uchwalony przez komisję projekt reformy wyborczej dla Galicyi „najostrożniejszymi środkami parlamentarnymi“ i żeby „oświadczyli, iż naród ruski nie uznaje takiej reformy wyborczej i nie porzuci walki, póki nie zdobędzie sobie należnych praw politycznych“.

Oświadczenie „Narodnego komitetu“ nosi datę 8 lipca. W dwa dni później wystąpiła również z protestem „Russkaja Rada“. Naczelny organ stronnictwa moskalfilskiego poszedł tym razem śladami narodowców, starając się tylko ich przelicytować.

Oświadcza on także, iż „według sprawiedliwości“ Rusinom należy się 42 proc. mandatów galicyjskich i w uchwalonym projekcie widzi „nieprzerwane dążenie polskiej partii rządzącej do całkowitego narodowego, kulturalnego i ekonomicznego ujarzmienia na-

rodu ruskiego w obrębie Austrii“. Charakterystycznym jest, że „Russkaja Rada“ wyraźnie zaznacza, że projekt uchwalony został „za widoczną zgodą z współdziałaniem rządu“ i podkreśla, że „rozwój kulturalny narodu ruskiego w granicach państwa austriackiego“ staje się odąd niemożliwym.

Licytując się z narodowcami, moskalofile posuwają się tak daleko, że grożą państwu nieokreśloną bliżej katastrofą. Powołując się mianowicie na uchwały wiecu lwowskiego z d. 2 lutego r. b. i zjazdu mężów zaufania stronnictwa z d. 25 maja r. b. „Russkaja Rada“ wzywa posłów ruskich, aby „zwrócili uwagę rządu austriackiego i Rady państwa na istotny nastrój ludności ruskiej w Galicyi i starali się zapobiedz wszelkimi środkami katastrofie, która grozi nieobliczalnymi następstwami“. Gdyby zaś to nie pomogło, posłowie winni się wstrzymać od dalszego udziału w reformie wyborczej, zaprotestować w obliczu Europy przeciwko wydawaniu narodu ruskiego przez rząd austriacki na pastwę oligarchów polskich i „złożyć odpowiedzialność za wszystkie następstwa i dalsze wypadki na autorów nader niesprawiedliwego prawa wyborczego“.

W takim tonie przemawia urzędowa enuncyacja, podpisana przez dra Dobrzańskiego i dra Pawenckiego. Pisma ludowe dobierają naturalnie wyrażenia jeszcze ostrzejszych i zapewniają, że wobec takiej reformy nie pozostaje nic innego, jak „walka na wszystkich polach zawzięta, niewzruszona i bezlitosna walka na życie i śmierć“. Od takiej reformy — powiada „Swoboda“, lepszy jest już system dzisiejszy, przy którym Rusini mogą przeżyć zdobyć 15—20 mandatów. Lepiej zaczeć jeszcze lat dziesięć, niż kłaść szyję w jarzmo na lat 50. „Swoboda“ wzywa więc do zwalczania „takiego łajdactwa“, choćby całą reformę wyborczą „mieli wziąć dyabli“. Nie należy się przytem oglądać na socjalistów, którzy „rzucą się na Rusinów za pogrzebanie takiej reformy“. Niemieckie, czeskie i polskie miasta — rozumuje „Swoboda“ — dostały trzy razy tyle mandatów, ile się im należało, socjaliści zagarną może połowę tych mandatów miejskich, dla nich więc reforma jest dobrą, ale inaczej się ma rzecz z chłopami ruskimi.

Z Rosyi i Zaboru.

Zamierzone uśmierzenie Warszawy.

Petersburg. (Ag. Bathona.) Dzisiaj przybywa tu warszawski generał-gubernator Skallon, aby wyjednać u rządu zezwolenie na zastosowanie nadzwyczajnych środków przeciwko ruchowi rewolucyjnemu w Warszawie.

Popłoch policyjny.

Warszawa. (Tel. wł.) Władza otrzymała znowu kilkanaście podań o urlopy, wniesionych przez komisa-

— Rozbiegnijcie się i znajdźcie ich. Przetrzasknijcie cały dom! — powtarzał Pew, stukając pałką o ziemię.

Wszczęła się gwałtowna bieganina po całej naszej starej gospodzie, ciężkie nogi walily obcasami tam i sam, sprząty leciały z łoskotem z kąta w kąt, drzwi trzeszczały w zawiasach, wywalane kopnięciem nogi, łomot i wrzawa, że aż echo poszło po górach. Nareszcie ludzie wypadli, jeden po drugim na ulicę, oświadczać, że nie mogli nas nigdzie znaleźć. Wtem, ten sam świst, który tak bardzo przeraził moją matkę i mnie samego, gdyśmy byli zajęci przeliczaniem pieniędzy kapitana, rozległ się znowu głośno i wyraźnie wśród nocy, ale tym razem powtórzony dwukrotnie. Myślałem zrazu, że jest to, aby się tak wyrazić, trąbka ślepeca, zwolująca jego szajkę do ataku, ale teraz poznałem, że oznaczał on raczej sygnał, biegnący od wzgórza ku osadzie i sądząc z wrażeń, jakie uczynił na korsarzy, sygnał, ostrzegający ich przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

— Oto Dick odzywa się znowu — rzekł jeden. — No, musimy stąd ruszać, towarzysze.

— Rusz się tylko, ty, psi synu! — krzyknął Pew. — Dick był zawsze głupcem i tchórzem, toby teraz na niego zważał. Oni muszą być tuż blisko, nie mogą być nigdzie daleko, dotykacie ich niemal rękoma. Biegnijcie i szukajcie ich, psy! O! niech mi kule biją! — wołał. — Gdybym miał oczy! Ten krzyk zdawał się wywiercać pewne wrażenie, gdyż paru drabów zaczęło przepatrywać tu i tam pomiędzy okolicznymi krzakami, z widoczną niechęcią i nie spuszczać z oka własnego bezpieczeństwa, podczas gdy reszta stała, wahała się na drodze.

(C. d. n.)

„Bill umarł!“

Ale ślepiec kłął ich znowu za ich marudztwo.

— Przeszukajcie go osły jakiegoś, a reszta niech biegnie na górę po skrzynię — zawołał.

Słyszałem, jak zadudniły ich nogi po starych schodach, że się omal dom nie zawałił. Wkrótce potem rozległy się nowe okrzyki podziwu, okno pokoju kapitana rozwarło się nagle z trzaskiem i brzękiem stłuczonej szyby, jakiś człowiek wychylił się z ramionami i głową — rysującymi się wyraźnie w świetle księżycy — i zwracając się do ślepego żebraka, stojącego na drodze, pod oknem:

— Pew — zawołał — byli już tam przed nami. Ktoś otworzył skrzynię i przetrząsnął ją od góry do dołu.

— Czy to jest tam?! — ryknął Pew.

— Pieniądze są.

Ślepiec zaczął kłąć pieniądze.

— Pismo Flint'a, mówię — zawołał.

— Nie znaleźliśmy go tu nigdzie — odparł człowiek.

— Na dół, wy tam w górze, jest na Billu — zawołał ślepy żebrak znowu.

Lecz w tej chwili inny drab, zapewne ten, który pozostał na dole, aby przeszukać trupa kapitana, ukazał się w drzwiach gospody. — „Bill został już wypatroszony — rzekł — nic nie pozostało“.

— To ci ludzie z gospody, to ten chłopiec. Żaluję, że mu nie wyklął oczu! — zawołał ślepiec Pew.

— Byli tu niedawno, zamknęli drzwi, gdym chciał wejść. Rozbiegnijcie się, chłopcy i znajdźcie ich.

— Ani chybi, zostawili tu nawet swój ogarek — wtrącił drab w

rzy cyrkulowanych i ich pomocników, którzy chcą starać się o inne miejsca z przeniesieniem się do cesarstwa.

W tych dniach opuszcza stanowisko jeszcze czterech dalszych komisarzy cyrkulowanych i siedmiu ich pomocników.

Strajk rolny w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozpoczął się ogólny strajk robotników rolnych. Roboty przy zbiorach uniemożliwione.

Liga pokoju.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze zatwierdziły statut związku pt. „Liga pokoju Królestwa Polskiego”, powstałego jeszcze w listopadzie br.

Wraz z statutem zatwierdzono formę żetonu dla członków oraz certyfikat, służący na legitymację wobec władz i uprawniający do dyżurowania na ulicach celem uspokajania obywateli w razie popłochu.

Umieszczenie teatrów.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kuryer Warsz.” donosi, że sprawa teatrów warszawskich jest ostatecznie rozstrzygnięta.

Zarząd teatrów obejmuje miasto w najbliższej przyszłości. Formalności, związane z przejściem teatrów na rzecz miasta, będą załatwione w ciągu dni najbliższych. Dyrekcyja dotychczasowa ustępuje.

Przemycanie broni.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą tu, że na granicy prusko-rosyjskiej rozwija się bardzo ożywione przemysłnictwo, zwłaszcza rewolwerów i amunicji. Straż pograniczna jest zupełnie bezsilną wobec uprawianego przemysłnictwa.

Echa pogromu.

Mińsk. (Tel. wł.) Organizator pogromów, gubernator Kurlow, otrzymał dymisyje.

Rozruchy agrarne.

Zadońsk (w gub. woroneńskiej.) (Tel. pryw.) Przez dzień cały trwał pogrom w Kozłowie i w majątkach sąsiednich. Wszystkie budynki spalono. Zniszczono także posiadłości włościan małorolnych. Strażnicy byli bezsilni. Przybyli dragoni.

Słowa a fakty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent dziennika „Zeit” odbył wywiad z szefem rosyjskiego sztabu generalnego generałem Palicynem, który oświadczył, że zajścia w wojsku są natury prywatnej. Rząd ma zaufanie zupełne do wiernej carowi armii.

Tajna misja.

Petersburg. (Tel. wł.) General Rennekampt rozpoczął trzymiesięczny urlop dla załatwienia powierzonej mu specjalnej tajnej misji.

Nowy gabinet.

Berlin. (Tel. wł.) „Morgen Post” donosi z Petersburga, że car nazначił prezesem nowego gabinetu członka Rady państwowej, Płatonowa. — Płatonow znany jest ze swoich reakcyjnych zapatrywań, ma on polecenie rozwiązania Dumy i rozpisania nowych wyborów.

Gorkij redaktorem.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą tu z Paryża, że ma powstać tamże dziennik rosyjski pod tytułem „Mir” (Świat).

Na czele redakcyi stanie Maksym Gorkij i słynny pisarz francuski Anatol France.

Pismo będzie przynosiło sensacyjne odkrycia tajemnic gospodarki absolutystycznej.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 4 popołudniu zebrało się Koło polskie przy bardzo słabym komplecie posłów, gdyż już razem z przewodniczącym, sekretarzem i z ministrem galicyjskim było zaledwie 23 obecnych.

P. Giżowski przedstawił petycję do wniesienia w Izbie ze strony biura stręczców Makarewicz i Osuchowskiemu w sprawie urzędzenia odpowiednich biur pośrednictwa pracy i zleceń. Dalej p. Giżowski przedstawił referat imieniem komisji do wniosku p. Stwierni w sprawie ograniczenia egzekucyj na dochody i na renty do kwoty 2400 koron rocznie. Oba te wnioski uchwalono.

Następnie p. dr. Głabińskiego upoważniono do wniesienia petycji w sprawie szkód elementarnych i do wniesienia interpelacji w sprawie gwałtów na robotnikach, nienależących do organizacji socjalistycznych.

(Odnosi się to do napadu socjalistów, jaki miał miejsce przed paru dniami, na poufne zgromadzenie robotników narodowych w gmachu Skarbkowskim. Red.)

Na te szkody elementarnych, wyrządzonych przez wylewy i na podstawie przemówień pp. Głabińskiego i Pastora wywiązała się ogólna dyskusja nad niewykonywaniem przez rząd ustawy kanałowej i nad bardzo powolnym przeprowadzaniem regulacji rzek i potoków górskich w Galicyi.

P. ks. Pastor domagał się, ażeby całe Koło polskie postawiło w Izbie wniosek nagły, żądający pomocy dla okolic dotkniętych powodziami, odpisania podatków i wstrzymania egzekucyj podatkowej, tudzież przeprowadzenia regulacji rzek z większą niż dotychczas energią. W dyskusji na tem te wywiązanej, zabierali głos liczni mówcy i twierdzili, że inne kraje koronne nie pozwoliłyby na prowadzenie robót regulacyjnych w tempie tak powolnym, jak to się

dzieje w Galicyi. Skarżono się także na rząd centralny we Wiedniu, że nie wykonuje ustawy o regulacji rzek i budowie kanałów.

Dyskusja była prowadzona z wielką energią. Następnie p. dr. Głabiński domagał się, ażeby jeszcze przed wakacjami załatwiono ustawę aptekarską i projekt zabezpieczenia urzędników prywatnych. Prosił również prezydium o odbycie z nim konferencji w sprawie potrzeb m. Lwowa.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski na wczorajszym posiedzeniu, po ukończeniu dyskusji generalnej, rozpoczął dyskusję szczegółową nad budżetem. Przy końcu posiedzenia, p. Lazar z partji niezawisłości uczynił następujący wniosek: Ze względu na to, że prezydent gabinetu austriackiego, bar. Beck, cofnął projekt ustawy w sprawie surtaxy na cukier, wobec czego także Węgry na podstawie konwencji brukselskiej mają wolność działania, dalej, ze względu na to, że austriacka Izba posłów uchwaliła dnia 13 lipca b. r. jednomyślnie wniosek, wzywający austriackiego prezydenta ministrów do cofnięcia rozporządzeń, wydanych w sprawie ewidencji obrotu cukru, proponuje zawarcie z Austrią tylko takiej konwencji cukrowej, któraby Węgrom zapewniała ochronę, przyznaną przez konwencję brukselską, t. j. aby zaprowadzono surtaxę 6 franków na 100 kłgr. cukru konsumcyjnego i zniżyć pół franka za 100 kłgr. surowca. Należytość ma być przyznaną temu państwu, w którym cukier dostarczony zostanie skonsurowany. Minister skarbu ma się starać o to, aby na wypadek, gdyby bar. Beck z naruszeniem wspólności cofnął rozporządzenie o ewidencji obrotu cukrem, władze węgierskie taką ewidencję wprowadziły, a kupcom węgierskim zwrócili uwagę, że surtaxę płaci się z dołu. W razie, gdyby do końca r. 1906 taka konwencja z Austrią nie została zawarta, rząd węgierski ma postąpić samodzielnie, na podstawie konwencji brukselskiej.

Bilety do Zakopanego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posel dr. Battaglia wraz z deputacją krakowską uzyskał wczoraj w ministerstwie kolejowym ostateczne ustępstwa w sprawie biletów powrotnych na linii Kraków-Zakopane i Chabówka-Zakopane. A mianowicie bilety 6-dniowe z 50 proc. opustem będą wydawane bez pierwotnie postanowionych ograniczeń co do specjalnych pociągów i co do liczby osób, nadto zaś wydawane będą bilety powrotne z ważnością 14 dniową i 30 proc. opustem bez żadnych ograniczeń.

Francuska ustawa separacyjna.

Paryż. (TBK.) Z Rzymu donoszą, że kongregacja kardynałów odbędzie dziś posiedzenie w sprawie francuskiej ustawy separacyjnej. Posiedzenie to będzie prawdopodobnie rozstrzygającym. Ks. Gaspary odczyta referat, ułożony z polecenia papieża. Jak słychać, kardynałowie chcą się wprawdzie oświadczyć za tem, aby zrobić próbę z ustawą separacyjną, ale przy tem poczynią tyle zastrzeżeń, że będzie się to równało odrzuceniu ustawy.

14 lipca we Francji.

Paryż. (TBK.) Wczoraj odbyła się w Longschamps, jak co roku 14 lipca, wielka rewia wojskowa w obecności prezydenta Francji Fallièresa, bawiącego tu króla Kambodży Sisowathia, ministra wojny Etienne'a, prezydentów obu izb: deputowanych i senatu, ciała dyplomatycznego itd. Ludność witała prezydenta owacyjnymi okrzykami. Po rewii prezydent Fallières zaprosił komendantów wojsk i innych dygnitarzy na bankiet, który odbył się w pałacu Elizejskim.

Także w innych miastach Francji odbyły się rewie wojskowe, wszędzie bez jakiegokolwiek wypadku.

Amnestya we Francji.

Paryż. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych Clémenceau polecił, aby w myśl ustawy amnestyjnej natychmiast uwolniono uwięzionego za agitację antimilitarną Herve'go.

Paryż. (TBK.) Hervégo i 7 innych osób, zasądzonych za agitację antiwojskową, wypuszczono na wolność na podstawie ustawy amnestyjnej.

Strajki i lokauty.

Bordeaux. (TBK.) Zastrajkowało tu 400 kolejarzy. Zniszczyli kilka linii telefonicznych i kilka lokomotyw.

Budapeszt. (TBK.) Korporacja majstrów ciesielskich uchwaliła lokaut robotników, wydalonych wskutek strajku.

Ischl. (TBK.) Cesarzowa Eugenia odjechała stąd wczoraj. Cesarz odprowadził ją na dworzec.

Salzburg. (TBK.) Wczoraj nastąpiło tu nagłe obniżenie temperatury. Z Gasteinu i okolicy donoszą, iż spadły tam nawalne śniegi.

Madryt. (TBK.) Prasa tutejsza jednomyślnie składa Francji gratulacje z powodu rehabilitacji Dreyfusa.

Teheran. (TBK.) Między wojskiem a tubylcami przyszło do krwawego starcia, 14 osób zginęło.

NA MARGINESIE.

Apostoł jarstwa.

— Więc pan radca utrzymuje stanowczo, że pożywienie mięsne nie jest wcale dla organizmu potrzebne?

— Nie jestem w tem twierdzeniu odosobniony; mam za sobą powagę całego szeregu uczonych.

— Ale przecież choć czasem, choć po słabości, rosółek dla rekonwalescenta.

— Zbyteczne! Ten sam skutek zrobi polewka na jarzynie, czy na mleku.

— A kotlecik cielęcy, albo potrawka z kurczęcia?

— Pan zawsze swoje! — zawołał radca podrażniony — czytałeś pan Tolstoja opis rzeźni? Krew ścina się w żyłach, gdy człowiek pomyśli, że wskutek wrodzonego, niepoprawnego obżarstwa, stajemy się przyczyną śmierci tylu niewinnie mordowanych zwierząt. Czemu się tedy wyróżniamy od dzikich Kanibalów? Niczem. Ta sama krwiożercza mieszka w nas natura.

— Jednak, jak słyszałem, sam Tolstoj, mimo, że był autorem tak tragicznego opisu rzeźni okrutnie po tyfusie sprzątał białszeczki z jajem, jadł i sosy posilne, które podobno przygotowała mu sama hrabina.

— Potwarz! Tolstoj znał zanadto dobrze składniki roślin strączkowych, ażeby miał czynić coś podobnego: Wiedział z pewnością, że groch, że fasola, że bób, mają w sobie tyle skrobi, białka, fosforu, potasu, wapna?...

— Co? aż taką kupę minerałów?

— Potrzebnych do wytwarzania kości — ciągnął radca, mocniej jeszcze poirytowany — że z pewnością nie spodlił się do tego stopnia, żeby jadł białszeczki z jajem!

— A to tak można zaraz po chorobie natadować wnętrzości fasolą i bobem? — spytałem.

— Pan we wszystkim przesadasz! Można przecież jarzyny delikatniej przyprawić.

— Aha, sznycelki ze szpinaku, albo rostbratle z marchewki, dzięki za te specjały! Kochany radco do brodziej, nie dam się jakoś przekonać, ażeby tuczone woly i świnki, tłuste indyki, kapłony, kaczki itp., miały wyrokiem przeznaczenia umierać śmiercią naturalną.

Radca pąsował z oburzenia i wprost wybuchnął, nie krępując się, komentarzem:

— Bo w panu tkwi ta sama dzika, krwiożercza bestya, co w innych! Czy dlatego, że ktoś z nas jest jak wieprz, tłusty i otyły, ma zaraz ginąć pod nożem ludożercy? Kto pana upoważnił do tego? Jakim prawem śmiesz odbierać życie istotom, stworzonym przez Boga?!

To rzekłszy, radca palnął się po łysinie i położył odrazu trupem dwie muchy.

k. z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 lipca t. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (s. 2 DP)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	729.8	20.8	W.2			
2 popoł.	728.2	23.0	NNW.3	4.1	26.5	16.6
9 wiecz.	727.7	19.8	NW.2			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, przed południem deszcz.

— **Przypominamy**, że dziś o godz. 11 zrana odbędzie się walne zgromadzenie Tow. Wydawniczego w sali Związku Stow. Zar. i Gospod. (ul. Trzeciego Maja l. 7, parter). Oprócz zwykłych spraw administracyjnych na porządku dziennym jest zmiana statutu, więc należy się spodziewać, że wszyscy członkowie, zamieszkałi we Lwowie, będą uważali za obowiązek przybyć na to ważne zgromadzenie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Henryk Rappaport, kandydat adwokatury, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z notaryatu.** Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Podbużu, Leona Franciszka Karsta, notaryuszem w Podbużu.

— **W sprawie katedry historii polskiej.** Z powodu uchwały wydziału filozoficznego, proponującej „unico loco” prof. S. Askenazego na katedrę historii polskiej, reprezentacja młodzieży polskiej wysłała następujące pismo zbiorowe do kolegium profesorów:

Świetne Kolegium!

Otrzymałszy wiadomość o uchwale Świetnego Kolegium w sprawie obsadzenia katedry historii polskiej — mamy zaszczyt nadesłać wyrazy najwyższej wdzięczności, z powodu załatwienia sprawy tak ważnej, nie tylko dla studujących umiejętności historyczne, ale dla całego Uniwersytetu. Miło nam podnieść, że treść postanowienia Czcigodnych Profesorów naszych zesłała się z naszymi najserdeczniejszymi pragnieniami, że ze strony najbardziej kompetentnej uzyskała sankcję opinia ogółu obywateli akademickich, któremu równie zależy na utrzymaniu wyżyny naukowej, jak wybitnie obywatelskiego charakteru w Uniwersytecie polskim.

Dziś po raz pierwszy dajemy publiczny wyraz długoletniemu życzeniu najszerzyszych kół studenckich. Kiedy przed pięciu laty podjęła młodzież starania na wiecu akademickim o utworzenie drugiej katedry literatury polskiej — padło wśród obrad nazwisko kandydata; i choć nie było dwóch zdań w tej sprawie, nie dopuścili przedstawiciele młodzieży do publicznego wyrażenia opinii, zanimby świetne Kolegium nie oświadczyło swej woli.

Kiedy przesądzona w Uniwersytecie kwestya już tylko za granicami kraju, na administracyjnym forum, roztrząsana będzie, raczy Świetne Kolegium przyjąć niniejszy akces przedstawicieli uczącego się Uniwersytetu. Jan Hałuch-Brzozowski przewod. Czyteln. akademickiej, Józef Browiński, przew. Bratniej Pomocy słuch. Wsze-

chnicy, Juliusz Kuryłowicz przew. Biblioteki słuch. pr. wa, Hieronim Wirstlein przew. Akad. Kola T. S. L.

— **Filia szkoły realnej.** Dowiadujemy się, że skutkiem niebывалego przepelnienia obu szkół realnych już tego roku w jesieni musi być otwarta filia szkoły realnej we Lwowie. Nowa filia powstanie prawdopodobnie w dzielnicy żółkiewskiej.

— **Zasiłki z fundacji Leona XIII.** Dla uczczenia pamięci ojca świętego, Leona XIII, utworzyła Rada miejska przed trzema laty wieczystą fundację dla robotników miejskich, mocą której corocznie czterej zasługujący na to robotnicy, zatrudnieni od dłuższego czasu przy robotach publicznych gminnych, otrzymują zasiłki po 50 koron. Na mocy uchwały sekcji I Rady otrzymali w roku bieżącym te zasiłki czterej robotnicy w wieku od 50 do 74 lat po 18 do 30 lat stale przy robotach gminnych zajęci.

Rozdanie tych zasiłków nastąpi w dniu 20 b. m., jako w rocznicę śmierci Leona XIII, w sali magistratu z pewną uroczystością; do tego aktu delegowani zostali z sekcji dobrej czynności pp. Czarnecki i Łukawski.

— **Szkolnictwo Kasy miejskiej.** Onegdaj rozpoczął kilkutygodniowy urlop główny kasyer miejski p. Eugeniusz Hordyński, a na czas trwania jego urlopu objął kasę główną drugi kasyer p. Karol Karich. Z powodu oddania kasy zastępcy, odbyło się onegdaj komisjonalne szkolnictwo Kasy głównej i skarbcza, w którym wzięli udział wiceprezydent miasta dr. Rutowski, naczelnik lzby obrachunkowej miejskiej p. Chrzanowski i kontrolor kasy p. Włoszyński. Komisja znalazła wszystko we wzorowym porządku.

— **Zarząd Domu Tadeusza Kościuszki,** jedynej dotąd bursy polskiej we Lwowie, składa p. Franciszkowi Żygulskiemu podziękowanie za płaszcz i mundurki szkolne, ofiarowane dla biednych uczniów.

Mundurki rozdano młodzieży natychmiast, aby umożliwić im wyjazd na wakacje w przyzwoitem ubraniu. Równocześnie zwraca się Zarząd bursy z prośbą do osób interesujących się tą instytucją, aby przenoszone mundurki, zużyte książki i przybory szkolne, zamiast sprzedawać za bezcen handlarzom, nadsyłały dla biednych bursaków wprost do zarządu bursy przy ul. św. Zofii.

— **Jarmark wyrobów krajowych** zakończy się już wkrótce. Dziś odbędzie się na placu jarmarku ostatni niedzielny „Wielki wieczór świętojański“, o nadzwyczaj bogatym programie, a komitet dokłada starań, aby ostatni niedzielny wieczór zapisał się jaknajlepiej w pamięci Lwowian. W najbliższy czwartek wieczorem odbędą się specjalne produkcje pyrotechniczne, obmyślane na wielką skalę przez pyrotechnika p. Rutkowskiego, które same zajmą 2 godziny. We wtorek d. 24 b. m., w myśl zapadłej na ostatnim posiedzeniu komitetu uchwały, zostanie jarmark zamknięty ostatnim „Wieczorem świętojańskim“, podczas którego pomiędzy posiadaczy 5-koronowych biletów jarmarku zostaną rozlosowane towary, na ten cel zakupione w znacznej ilości na jarmarku.

— **H. K. T.** „Ich verstehe nicht polnisch, ich spreche nur deutsch“ — odpowiada od pewnego czasu polskiemu klientom Centralnego biura ogłoszeń we Lwowie zastępca właściciela tego przedsiębiorstwa, Niemiec. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Właściciel wspomnianego biura, Polak, wyjeżdżając na dłuższy czas na wilegiaturę, powierzył zastępstwo swojej firmy, ciągnącej bardzo znaczne zyski wyłącznie z polskiej publiczności, obecnie przybyszowi, nie umiejącemu ani słowa po polsku.

Doprawdy, nie wiedzieć co tu więcej podziwiać: czy zasiewanie ziarna hakatyizmu przez naszego rodaka na niwie ojczystej, czy pobłażliwość polskiej publiczności. Gdzieindziej np. na Węgrzech, odpowiedziano by takim panu, obrażającemu najdroższe uczucie narodowe, takiemu wzołennikowi niemieckiej kultury, z pewnością bojkotem — u nas inaczej! My zanadto jesteśmy potulni i co gorzej, zanadto często zasługujemy na zarzut, że jesteśmy patryotyczni odświętnie.

— **Porządki budowlane.** Magistrat zezwala budującym za odpowiednią opłatą „placowego“ składać na ulicach materiały budowlane, tymczasem przedsiębiorcy ci zamieniają sobie ulice na warsztaty kamieniarskie. Cały dzień niepokoi mieszkańców ul. Bielowskiego i Grodeckiej: tuk młotów kamieniarskich. Obrabia się tam kamienie bez względu na przechodniów, na których padają odłamki kamieni, mogące spowodować kalectwo.

— **Samobójstwo dwóch uczniów.** W Tarnopolu dwóch uczniów VI klasy gimnazjalnej Roman Stesłowicz i Wasyl Makohon, otrzymawszy złe noty, postanowili wspólnie umrzeć. Uzbili się w rewolwery, stanęli naprzeciw siebie i równocześnie strzelili do siebie. Oba strzały były śmiertelne.

— **Donzian uliczny jakiś,** zamieszkały w okolicy ul. Chorążczyzny, przesładuje natarczywie kobiety i panienki, a bezczelność swoją posuwa tak daleko, iż wpaada nawet do bram domów, gdzie napastuje chroniące się przed nim. Ostrzegamy miłokosa tego, iż grozi mu aresztowanie, a nazwisko jego ogłosimy publicznie, jeśli nie zaniecha tej głupiej zabawy.

— **Na utrzymaniu!** Kupiec, p. Dawid Reischler, zamieszkały przy pl. Rzeźni pod l. 4, doniósł policji, iż onegdaj w nocy przyleciał do niego zbłąkany kanarek i jest na jego utrzymaniu!

— **Odpoczywała sobie!** W ul. Grotgera pod l. 5 zauważył dozorca domu, iż drzwi od strychu są rozbite, zawiadomił więc o tem właścicielkę realności. Gdy wraz z nią szedł na strych oglądać szkodę, spotkali schodzącą ze strychu służącą bez obowiązku, szesnastoletnią Maryę Czajównę i oddali ją w ręce policji. Czajówna twierdzi, iż nie wie, kto rozbijał strych, zaszła tam bowiem, aby sobie odpocząć.

— **Kradzież.** Z balkonu realności pod l. 10 przy ul. Ruskiej, skradziono na szkodę p. Jetty Wintergrün dwie kapy na łożko.

— **Znaleziono.** W Kasie Oszczędności stary, czarny pulares skórkowy, zawierający 1 kor. 80 hal. i odcinek do wypłaty. — W ul. Zimorowicza 5 sznurków korali. — W ul. Halickiej „Index“ uniwersytecki p. Zofii Lewakowskiej. — Na Placu Maryackim znaleziono dwa klucze na żelaznym kółku. — W ul. Granicznej książeczkę wkładkową Galicji, Kasy Oszczędności, opiewającą na 7 kor., a wystawioną na Mojżesza Massa.

— **Zgubiono.** P. Stefan Bagieński zgubił świadectwo odejścia z uniwersytetu warszawskiego. — W drodze z Podzamcza na ul. Dąbrowskiego zgubił p. Z. Thullie pulares, zawierający 36 koron i medalik z wizerunkiem Piusa X.

□ **Zakopane.** Józef Królicki. W Zakopanem umarł dnia 11 czerwca b. r. Józef Królicki w 73 roku życia. Zmarły brał udział w walkach o niepodległość w 1863 r. Znanym był w szerokich kołach z prawego charakteru i ze swego zawsze pogodnego umysłu. Człowiek zacny, gotów każdej chwili do usług dla bliźnich, pozostawił po sobie u wszystkich jaknajlepszą pamięć.

□ **Tarnów.** (Kor. wla.) Kurs organizistów. Staraniem p. Stefana Surzyńskiego, dyrektora Towarzystwa muzycznego i dyrygenta chóru katedralnego, urządzonym zostanie w początkach września br. kurs sześciotygodniowy dla kandydatów organistrzowskich i dyrygentów kościelnych, na wzór kursów w konserwatorium Ratuszowskim. Program nauki obejmuje: Zasady muzyki, naukę harmonii, praktyczne ćwiczenie w kontrapunkcie, śpiew ludowy i figuralny, chorał gregoriański, gra na organach, harmonizacja pieśni i chorału i wreszcie dyrygentura.

„Głos tarnowski“ puściwszy w świat 15 numerów, zakończył swój żywot zapewnieniem, że by nabrać sił do nowej kampanii udaje się na wilegiaturę, dwa miesiące trwać mając.

Festyn sokoli urządzony dnia 1-go lipca br. w ogrodzie miejskim przyniósł poważną kwotę 616 k. 86 h. wynoszącą, czystego dochodu. Jak na martwy sezon z powodu którego nawet tygodniki w Tarnowie przestają wychodzić, to wspaniale.

W Porębie Radlnej pod Tarnowem poświęcono nowy kościół dnia 6 lipca. Poświęcenia dokonał biskup tarnowski ks. Wałęga. Kościół ten, fundacja ks. Sanguszków, zbudowany według planów architekta Zubrzyckiego z Krakowa pod kierunkiem inżyniera Augustyna Tarkowskiego z Tarnowa, w ślicznym miejscu otoczonym lasem szpilkowym, należy do najpiękniejszych, jakie w ostatnich czasach zbudowano w Galicji. Na szczególniejszą uwagę zasługuje ślicznie w kamieniu kute wejście główne, zakończone wieżą. Do budowy całego kościoła użyto cegły czerwonej i czarnej; to połączenie barw cokolwiek razi. Okna witrażowe, piękna ambona, ołtarz ufundowany przez ks. Konstancję Sanguszkową, kaplica Serca Jezusowego, wreszcie na zewnątrz nisza z posągami Najświętszej Maryi, dopełniają pięknej całości.

○ **Rozkaz aresztowania „najbogatszego człowieka“.** Sędzia w Hancock w Stanie Ohio wydał tymi dniami rozkaz aresztowania i dostawienia do sądu Johna Rockefellera, znanego miliardera, zwanego „najbogatszym człowiekiem na świecie“. Rockefeller, na razie przynajmniej, nie wiele sobie robi z tego rozkazu, buja sobie bowiem właśnie u wybrzeży francuskich, dokąd przybył w swej podróży po Europie przedsięwziętej, celem wytnienia.

Rockefellera pociągnięto przed sąd za naruszenie prawa przeciw trustom, popełnione przez zorganizowanie i utrzymywanie monopolu naftowego. Wprawdzie Rockefeller utrzymuje, że wycofał się z prowadzenia interesu już od lat kilku, ponieważ jednak jego nazwisko oficjalnie figuruje ciągle na czele „Standard Oil Company“, przeto jego pociągnięto do odpowiedzialności za działalność tego towarzystwa. Wspomniany rozkaz aresztowania nakazuje szeryfom, ażeby „schwytali niejakiego Johna Rockefellera, aby go ścigali, jeżeli umknął i ażeby go sprowadzili przed trybunał w Ohio, gdzie ma odpowiedzieć na oskarżenie, wniesione przeciw niemu“.

○ **Eks-królowa kupcową.** W Paryżu przy rue Saint-Roche znajduje się mały sklepik z haftami pod firmą „Aux oeuvres calabrais“, którego dyrektorką i faktyczną kierowniczką jest eks-królowa Neapolu Marya Zofia, była królowa obojga Sycylii i Jeruzolimy, księżniczka Parmy, wielka księżniczka bawarska i tokańska itd. Naturalnie powstanie tego sklepu i cel jego stanowi akcja dobroczynna. Mianowicie po strasznym trzęsieniu ziemi, które zrujnowało Kalabrię i wtrąciło w nędzę przeszło 50 tysięcy mieszkańców, eks-królowa, która mieszka obecnie na wygnaniu w Paryżu, zorganizowała ten sklepik, w którym znajdują się pracowite hafty kobiet byłych jej poddanych. Ponieważ nędza w Kalabrii trwa dalej, sklep oddaje nadal usługi biedakom, głównie dzięki zabiegom eks-królowej, doglądającej prowadzenia interesu niemal codziennie i porządkującej i układającej nieraz własnymi rękami pracowite wyroby kobiet kalabryjskich. Publiczność paryska dopiero teraz dowiedziała się o tej wdzięcznej i poetycznej a niepozabawionej melancholii roli, jaką odegrała w tej sprawie eks-królowa neapolitańska.

Literatura.

⊕ Dr. Józef Karásek: Slavische Literaturgeschichte. Leipzig 1906. 2 t.

W zasłużonym wydawnictwie Göschena, opracowa dr. Karásek w dwóch tomikach historię literatury słowiańskiej. Zamieścił w niej wszystko: literaturę bułgarską, serbską, kroacką, czeską, polską, dalmatyńską, ukraińsko-ruską, z wyjątkiem rosyjskiej; wymienia wprawdzie nazwiska jak Puszkina, Gogol, Dostojewski, Tołstoj, ale bliżej się nimi nie zajmuje. Autor ułatwił sobie zadanie w traktowaniu literatury rosyjskiej w ten sposób: wskazał na inne opracowanie tego przedmiotu (dr. Georg Polonskij, Geschichte der russischen Literatur) ogłoszone w tej samej bibliotece Göschena.

To tak, jak gdyby ktoś pisząc historię literatury polskiej, opuścił Mickiewicza, dlatego, że już inni, Chmielowski, Kallenbach, obszernie go w monografiach opracowali.

Literaturze polskiej poświęcił autor wiele miejsca; dłużej zatrzymał się przy romantyzmie i czasach najnowszych. Nawet krytyków naszych w osobnych sylwetkach przedstawił: Tarnowskiego, Chmielowskiego, Brücknera.

Za dowód, jaką sławą cieszy się Sienkiewicz u obcych, może służyć wedle dra Karáska fakt, że w Rosji nawet na kolejowych dworcach jego dzieła sprzedają!

„Treścią znanej trylogii Sienkiewicza („Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Krzyżacy“), jest historia Litwy, bunt kozackie, dalej walki pomiędzy Polakami i zakonem krzyżackim...“ — powiada docent uniwersytetu wiedeńskiego. Więc przecież są jeszcze ludzie, którzy nie wiedzą o tem, że nie powinno się pisać o rzeczach, których się nie zna! Od autorów zajmujących się historią nie jednej, ale kilkunastu literatur, niepodobna wymagać, ażeby czytali wszystkie dzieła, o których piszą; to też żadna z dotychczasowych historii literatury powszechnej, nie miała pretensji do oryginalności: i była tylko kompilacyjną robotą w przeważnej części. Nie wynika jednak z tego, ażeby kompilacya nie miała być zrobioną sumiennie i mogła zawierać fałszywe wiadomości. Pan Karásek cytuje niemal wszystkie najważniejsze dzieła polskie krytyczne o naszej literaturze. Czy stamtąd nie można było się dowiedzieć, że trzecią częścią trylogii Sienkiewicza nie są „Krzyżacy“, które p. Karásek najniepotrzebniej na „Kreuzherren“ tłumaczy, chociaż żaden niemiecki przekład tego tytułu nie posiada. Te tłumaczenia tytułów polskich utworów całkiem się p. Karáskowi nie udały. Według niego Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“ po niemiecku wypadnie „Boleslaw i a ten“, „Zaczarowane koło“ Rydla, „Das verzauberte Rad“, „Popioły“ Żeromskiego, „Asche“, a „Próchno“ Berenta, „Staub“. Jedną specjalną zaletę jednak trzeba przyznać p. Karáskowi: nie zmienił zupełnie pisowni polskich nazwisk, czego by niemiecki alfabet łatwo się mógł dopuścić i powykręcać nazwiska takie, jak Słowacki, Krasiński, Świętochowski, Żeromski.

i. z.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Korespondent. Nie mówi się „rozchodzi mi się o coś“, gdyż jest to specjalność galicyjskiego dyalektu. Mówi się: „idzie mi o coś“, „chodzi mi o coś“.

Od Redakcyi.

W chwili, jaką dziś przeżywamy, w chwili, gdy z jednej strony budzą się silne uczucia narodowe, z drugiej zaś przerażający ich zanik widziny i obniżenie hasła dawnych, które stworzyły piękną dziejów i wzniosłość męczeństwa: zjawia się „Królowa Pieśń“ K. Glińskiego, utwór wielkiego uczucia i siły męskiej. Jest to dzieło rozmiarów potężnych, którego wydanie nie setki lecz tysiące złr. pochłonie. Mówiąc o wartości dzieła tego, powołujemy się na artykuł znanego krytyka i historyka literatury Ignacego Chrząnowskiego o, drukowany świeżo w naszym piśmie, gdzie autor do wyżyn epopei podniósł dzieło Glińskiego.

Chcąc szerokiemu ogółowi udostępnić nabycie tego wielkiego poematu narodowego, pisanego przepięknymi oktawami, liczącego przeszło 15.000 wierszy, weszliśmy w umowę z autorem, który dla prenumeratorów naszego dziennika dzieło swoje mniej niż za połowę ceny księgarskiej odstępuje.

Ogłaszamy tedy niniejszem warunki prenumeraty:

Cena

„Królewskiej Pieśni“

po wyjściu z druku 20 k. 80 h.

Dla prenumeratorów „SŁOWA POLSKIEGO“

cena egzemplarza „Królewskiej Pieśni“, o ile prenumeratory „Słowa Polskiego“ wniosą opłatę do dnia 1-go września rb., oznaczona została na kor. 9 h. 10.

Prenumeratory „Słowa Polskiego“ nadsyłający prenumeratę w miesiącu wrześniu płacą k. 10 h. 40.

Prenumeratę przyjmuje się do dnia 1-go października r. b., po czym zostaje zamknięta, gdyż ze względu na ogromne koszty wydawnictwa, ilość egzemplarzy musi być mniej więcej zastosowana do ilości prenumeratorów.

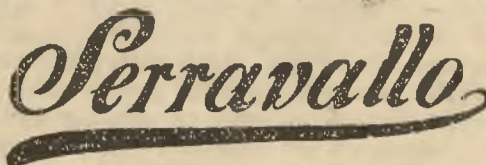
Poemat wyjdzie nakładem autora w wydaniu pięknym, mającym przeszło pół tysiąca stron druku, w końcu bieżącego 1906 r. Po opuszczeniu prasy cena poematu wynosić będzie k. 20 h. 80.

Mamy nadzieję, że każdy dom polski zaopatrzy się w to dzieło prawdziwego natchnienia, a liczna i szybka prenumerata pozwoli nadać mu i zewnętrzną szatę wytworną.

Na końcu dzieła, w porządku alfabetycznym, będzie zamieszczona lista wszystkich prenumeratorów.

NADESIANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



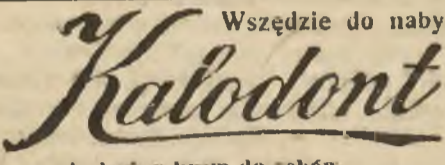
Serravallo
wino chinowe z żelazem

Srodek wzmacniający dla słabowitych, beakrwistych i rekonwalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 245

Swak wyborczy. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

J. Serravallo, Tryest-Barcola.
W aptekach 1/2 flaszka po 2'60 k. i 1 l. k. 4'30

Wszędzie do nabycia

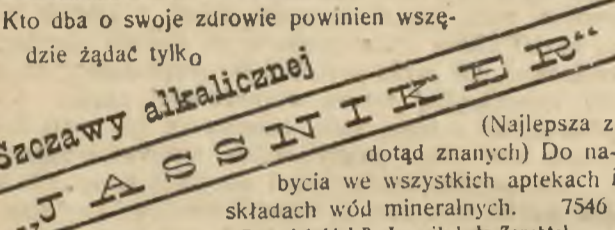


Kalodont 1527

niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Kto dba o swoje zdrowie powinien wszędzie żądać tylko

Szazawy alkalicznej



JASSNIKER (Najlepsza z dotąd znanych) Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. 7546

Zarząd źródeł D. Jassnik koło Zauchtel.

„OJCZYŻNA“
tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

— miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z historii, polityki i gospodarstwa. 136

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:
Materiały do programu polityki narodowej w Galicyi I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).
— Cena kor. 1'20. —

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 lipca 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

	%	placa	zadaja
Ogólny dług państwa.			
Ljędno 4% konwert.) maj—listopad	4	9960	9980
) styczeń—lipiec	4 1/2	9960	9980
) w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	10040	10160
) w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	10040	10160
Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	15875	16075
„ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	213	219
„ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	27950	28150
„ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	27950	28150
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	28865	29065
Dług państwa krajów koronnych			
w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od podatku	4	11790	11810
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	9970	9990
„ inwest. wolna od pod.	3 1/2	9970	9990
Obligacje kolejowe.			
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	9965	10065
ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	11765	11865
ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	125	126
Karola Ludwika	4	9970	10050
arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	9950	10050
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.			
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr.	4	10625	—
czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	—	—
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	9950	10050
Bukowińska lokal. 400 kor.	4	9945	10045
Karola Ludwika srebr.	4	9955	10055
Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	9935	10035
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota	4	9555	9575
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	9555	9575
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	8665	8685
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	208	210
50 zł.	—	20775	20975
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	15550	15750
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	10125	—
Węgierskie obligacje hip.	4	9480	9575
Kroacyi i Sławoni oblię. hip.	4	97	—
Izaje publiczne pożyczki.			
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	9880	9980
Oblię. prop. Bukowin	5	10190	10290

Dentysta Dr. Józef MESCHEL
Lwów, ul. Sykstuska 1 33. — Sztuczne zęby i korony
plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

W Marienbadzie ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski 3841
willa „Walnfried“ **dr. W. Harajewicz**

LECZNICA 1 Semmering
zakład wodoleczniczy
prospekty przez dra Vécsey. 3776

Emer. c. k. radca sądowy
JAN WICHAŃSKI
otworzył kancelaryę adwokacką
w Złoczowie przy ul. Kościuszki,
w domu własnym. 7703

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.
Wiedeń, 14 lipca. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39'80 do 40'20.

Tendencja: niezmieniona.
Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 61'75 do 62'25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35'75 od K. 36'95. W beczkach K. — do —.
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37'35 do K. 40'20.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu piennego.

Wiedeń: dnia 14 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblię. p. z r. 1880 3 proc. 286—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 286'50, Towarzystwa żegluzi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 97—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 464—, Clary zł. —, m. k. 142—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Oien 40 zł. 167—, Palfy 40 zł. m. 45 157—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49'20, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30'20, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58—, Salina — zł. m. kon. 75—, Pożyczka salcburska 163'50, zł. Tureckie oblię. prem. kolej po fr. — 163—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 515'40.

Berlin, dnia 14 lipca. Banknoty austriackie 85'15.

Spirytus —.

Paryż, dn. 14 lipca. Trzy procentowa renta —, —, Święto narodowe.

Frankfurt, dnia 14 lipca. Austr. kred. —, Laura —, Disconto —, Koleje państwowe —, Alpiny —. Usposobienie:

Wiedeń, d. 15 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytu 667'75 Akcje węgier. Zakładu kredytu 806'50, Akcje Anglo banku 309—, Akcje Unionbanku 548'50, Akcje Länderbanku 435'75, Akcje Bankvereinu 548'50, Akcje Böden credit 1040—, Akcje gal. Banku hipot. 576—, Akcje kolei państwowych 674'25, Akcje kolei południowej 168— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 450—, Akcje kolei póln. 5540—, Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpiny 573—, Akcje Rima Muranyi 570—, Akcje Prag. Tow. zel. 2740— Akcje Fabryki bromi 590—, Akcje tureckie tyton. 409—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 535—, Oblig. węg. ind. 94'95, Renta majowa 99'65, Austr. Renta koronowa 99'70 Węg. Renta koronowa 95'65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'00, 4 proc. listy Banku kraj. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99'30, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 98'95, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'65, Losy tureckie 165'75, Marki 117'45, Ruble 251'75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros. pożyczka 1906 85'20.

Usposobienie z powodu niepomyślnej dla żniw pogody z początku osłabione, później spokojne, ale bez obrotów. Walory rosyjskie z początku wyższe, potem z powodu wiadomości z Londynu słabsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej kursy spadły, ponieważ niepogoda wpływa ujemnie na żniwa. Nadto rozgłoszona pogłoska o utworzeniu gabinetu parlamentarnego w Rosyi okazała się nieprawdziwą. Na giełdzie popołudniowej cisza w obrotach jeszcze bardziej się zaostrzyła, gdyż giełda paryska była zamknięta, a na innych giełdach obrotów prawie nie dokonywano. Tylko na giełdzie berlińskiej papiery rosyjskie poszły nieco w górę.

Berlin, d. 15 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 209'75, Staatsbahny —, Disconto Comandit 182'75 Berlin. Tow. handl. 169'10, Laura 232—, Bohumery 241'25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubelza gotówkę 214'95, Kolej warsz.-wied. 125'70, Kolej morza śródziemnego 93'10, Kolej Meridionalna 166'75, Losy tureckie 146'90 Renta włoska —, Harpener* kopalnia węgla 207'25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 34'40, Kolej Henry 145'75, Niemiecki bank narodowy 127—, Kanada Preferred 157'90, Akcje żeglugi hamburskiej 157'50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 261'40.

Berlin, d. 15 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 209'75, Staatsbahny —, Lombardy 34'40 Disconto Comandit 182'75, Ruble 214'95.

Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 15 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'50, Austr. renta srebrna 100'55, Austr. renta złota 100'60, Austr. akcje kredytowe 209'80, Staatsbahny 144'10, Lombardy 34'20, 4-proc. austr. renta koronowa 100'10.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 14 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7'99 do 8—, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 7'71, do 7'72. Żyto na kwiecień 1907 r. od — do —, Żyto na paźdz. od 6'51 do 6'52, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0— Owies na paźdz. od 6'58 do 6'59, Kukurudza na sierpień 6'21 do 6'22, kukurudza na lipiec od 6'11 do 6'12, kukurudza na maj 1907 od 5'44 do 5'45, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 15'65 do 15'75. Pogoda: deszcz.

Gal. poż. kraj. z r. 1893	44	9815	9915	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	3020	3220
Gal. obl. prop. z r. 1893	—	9920	10020	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	58	63
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	9960	10060	Salma po 40 zł. m. k.	202	209'50
z r. 1896	4	9685	9785	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	75	77
Wiednia z r. 1874	5	12175	12275	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	163'75	164'75
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	11940	12040	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	515'40	525'40
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).				Kupony } 3% obligacye premiowe (1880		
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	9865	9965	pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	51	57
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101	102	miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	92	97
„	4	9975	10075	Akcyje (przedsiębiorstw transportowych).		
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	11110	11210	Buk. kol. lok. akc. pierw 200 zł.	466	486
„ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	10010	10110	„ akcyje zakład 200 zł.	432	440
„ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	10035	10135	Kolej póln. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5540	5570
„ los. w 60 lat	4	9850	9950	Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411	421
„ Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	9840	9940	Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580	584
„ los. w 41 lat	4	9960	—	Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	373	377
„ dawn. emis.	4	9975	—	wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	10140	10240	państwowych 200 zł. = 500 fr.	673'75	674'75
„ zwr. w 57 1/2 l.	4	9850	9950	węg. galicyj. lokal. 200 zł.	406	409
„ oblig. komun. 2 emis.	5	9850	9950	Akcyje banków (za sztukę).		
„ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	101	102	Banku Anglo-austr. 240 Kor.	310	311
„ 4 e. l. w 45 l.	4	9830	9930	Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	548	550
„ kol. l. w 57 1/2 l.	4	9830	9930	Peszt. Banku handl. 1000 K.	3145	3150
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	100	100'95	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	668'50	669'50
los w 50 l. w. koron.	4	100'15	101'15	Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	8'8	809
Obligacye z prawem pierwszeństwa.				Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.		
Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	9975	10075	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	195
Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92	93	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	434'60	435'60
1884	4	9870	9970	Banku Austro-węg. 1400	1683	1693
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	9290	—	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	245'50	246
„ 1878	5	112	113	Zivnostenska banka 200 Kor.	242	243
„ 1887	4	100	101	Akcyje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Losy procentowe (za sztukę).				Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.		
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	286	293	Schoenicy 500 Kor.	610	615
1889 po 100 zł.	3	286'50	298'50	Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.).		
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	259	266	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	11740
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	258	266	Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	24023
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	97	103	Paryż za 100 fr.	3	9555
Losy bezprocentowe (za sztukę).				Petersburg i Warszawa za 100 rubli		
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	22	24	Włoskie banknoty za 100 lirów	5 1/2	9560
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	404	474	Waluty.		
Clary po 40 zł. m. k.	—	142	152	Dukat cesarski	—	1134
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	79	85	20-frankówka	—	1911
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	87	92	20-markówka	—	2346
prem. m. Lublany po 20 zł.	—	56	62	Suweryn angielski zł.	—	2398
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	167	178	Niemieckie banknoty za 100 marek	—	11738
Palfy po 40 zł. m. k.	—	167	167	Włoskie banknoty za 100	—	9555
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł	—	4920	5120	Ruble banknoty za 100 rubli	—	25150